

---

**ZESZYTY NAUKOWE WYŻSZEJ SZKOŁY PEDAGOGICZNEJ  
W BYDGOSZCZY**  
**Studia Pedagogiczne z. 34**

---

Jadwiga Suchmiel  
Częstochowa

**REFLEKSJE NAD WYCHOWANIEM W RODZINIE –  
W ZAPISKACH DO AUTOBIOGRAFII  
WŁADYSŁAWA TATARKIEWICZA<sup>1</sup>**

„W całej niemal historii cywilizacji kultury nie zdołano stworzyć skuteczniejszych warunków wielostronnego rozwoju dzieci i młodzieży, niż w normalnie funkcjonującej rodzinie”. Pogląd wyrażony przez M. Łobockiego podzielają liczni teoretycy problematyki wychowania rodzinnego<sup>2</sup>.

Różnorodne są też liczne kierunki badań pedagogicznych, socjologicznych, psychologicznych traktujących rodzinę jako środowisko wychowawcze.

Wśród szerokiego programu badawczego zasługują na uwagę źródła autobiograficzne, które wielowątkowo mogą być przydatne w analizach dotyczących problematyki wychowania rodzinnego.

Własne doświadczenie życiowe – nabyte przez fakt podlegania wychowaniu w domu rodzinnym – może być jednym z przekonujących dowodów faktograficznych w zakresie skuteczności oddziaływania wychowawczego w rodzinie. Z perspektywy przeżytych wielu dziesiątków lat jest możliwe ustalenie związku

---

<sup>1</sup> Wł. Tatarkiewicz, Zapiski do autobiografii, „Kwartalnik Historii Nauki i Techniki”, 1976, nr 2, s. 198-247.

<sup>2</sup> M. Łobocki, Czynniki utrudniające prawidłowe wychowanie w rodzinie, „Problemy Opiekuńczo-Wychowawcze”, 1982, nr 2, s. 34-41; G. Mac Donald, Najlepsze miejsce pod słońcem czyli o właściwym czasie i miejscu do budowania charakteru dziecka, Warszawa 1994; W. Backu, C. Backus, Moc dla rodziców. Jak wychować posłuszne dzieci, Lublin 1994; S. Sławiński, Rozważania o wychowaniu, Warszawa 1983 i inni.

między wyraźnie i trwale ukształtowanymi postawami życiowymi a czynnikami rodzinnymi, które zadecydowały o ich ostatecznym kształcie, a także dokonywania ich oceny. Dlatego też dokumenty autobiograficzne można uznać za cenny materiał źródłowy<sup>3</sup>, który może również stanowić realną podstawę do refleksji pedagogicznej.

*Zapiski do autobiografii* Wł. Tatarkiewicza<sup>4</sup> są właśnie rodzajem takiego dokumentu, jeszcze raz potwierdzającym wartości wychowania w rodzinie, która sama posiadając je w najwyższym stopniu, mogła młodemu pokoleniu przekazać.

Wł. Tatarkiewicz pozostawił w swojej autobiografii cały szereg cennych refleksji, spostrzeżeń natury czysto pedagogicznej, mimo że przecież nie był teoretykiem wychowania.

### Status społeczno-ideowy rodziny Wł. Tatarkiewicza

Zarówno rodzina ojca, jak i matki Wł. Tatarkiewicza wywodziła się ze szlachty ziemiańskiej. Wielką wartość w tych rodzinach przywiązywano do starannego wykształcenia, wiele też osób z tych rodzin, to osoby wykształcone, twórcze.

Do takich rodzin należał np. dziad autora *Zapisków...* Jakub Józef Tatarkiewicz (1798-1854), który był wykształconym i cenionym rzeźbiarzem. Studiował (1817-1822) na Oddziale Sztuk Pięknych Uniwersytetu Warszawskiego (u P. Malińskiego i A. Brodowskiego) i w latach 1823-1828 w Akademii Św. Łukasza w Rzymie (u B. Thorvaldsena). Do głównych jego prac<sup>5</sup> o klasycystycznym charakterze należą posągi *Umierającej Psyche* (1830), płaskorzeźby *Caritas Romana* i *Miłość Macie-*

<sup>3</sup> Wielu autorów podkreśla znaczenie materiałów autobiograficznych w badaniach społecznych, porównaj prace np.: J. Bukowski, Wartość poznawcza dokumentów pamiętnikarskich, *Pamiętnikarstwo Polskie*, 1972,4, s. 88-100; id. Wykorzystanie dokumentów autobiograficznych w socjologii polskiej, „Kultura i Życie”, 1972,2, s. 4-7; J. Chałasiński, Pamiętnikarstwo XIX i XX w. jako świadectwo przeobrażeń narodu polskiego, *Pamiętnikarstwo Polskie*, 1971,1, s. 7-20; S. Kieniewicz, Materiały pamiętnikarskie w moim warsztacie badawczym, „Pamiętnikarstwo Polskie”, 1971,2, s. 29-33; A. Kłoskowska, Autobiografie (przydatność w badaniach socjologicznych), „Kultura i Społeczeństwo”, 1970,1, s. 274-276.

<sup>4</sup> Władysław Tatarkiewicz (1886-1980) filozof, historyk filozofii, estetyk, historyk sztuki; 1915-19 kierownik Katedry Filozofii w Uniwersytecie Warszawskim, 1919-21 profesor Uniwersytetu Wileńskiego, 1923-61 profesor Uniwersytetu Warszawskiego; od 1930 r. członek PAU, od 1951 r. - członek PAN. Badania naukowe Wł. Tatarkiewicza obejmują obszar zagadnieniowy estetyki i historii filozofii oraz historii sztuki. Wychowawca kilku pokoleń filozofów i estetyków polskich. Do najważniejszych prac (autor ponad 140 pozycji) należą: „Historia filozofii” (t. 1-2, wyd. I 1931; t. 3, 1950) i „O szczęściu” (1947) wielokrotnie wznawiane. Za: Wielka encyklopedia powszechna, Warszawa 1976, t. XI, s. 408-409.

<sup>5</sup> Wielka encyklopedia powszechna, Warszawa 1968, t. XI, s. 408.

*rzyńska* (ok. 1828), postaci alegoryczne na frontonie Teatru Wielkiego w Warszawie, posągi Jana Kochanowskiego, Franciszka Karpińskiego w parku w Wilanowie. Wykonywał także liczne popiersia, epitafia i medaliony portretowe.

W rodzinie ze strony matki były również osoby wykształcone, jak Mieczysław Brzeziński, przyrodnik i nauczyciel czy Izabela Morchonowicz, a pradziad był komendantem Częstochowy, którego Canaletto utrwalił na obrazie przedstawiającym elekcję Stanisława Augusta.

Babka uczonego, Antonina Tatarkiewiczowa, pierwsza w rodzinie zapoczątkowała zawód nauczycielki; wraz ze swoją siostrą była właścicielką pensji dla dziewcząt. W domu rodzinnym przyszłego profesora bywały często dawne podopieczne babki i ciotki, przyjaciółki. Był to – według autora autobiografii – „dom kobiet” bardzo czcigodny i jako dziecko chętnie w nim przebywał.

Ojciec Wł. Tatarkiewicza, Ksawery, był magistrem prawa i administracji Szkoły Głównej w Warszawie, „wziętym” adwokatem.

Rodzinę poszerzało grono przyjaciół i znajomych rodziców; byli to ludzie wykształceni, zajmujący wysoką pozycją w ówczesnej hierarchii społecznej, jak lekarze, prawnicy, inżynierowie, prezydent Warszawy. Szczególnie bliskie stosunki nawiązali rodzice z redaktorem „Gazety Warszawskiej” i całą jego rodziną. Wł. Tatarkiewicz określa je jako przyjaźnie całorodzinne i dziedziczne, a dom Stanisława Lennowskiego traktował jak drugi dom, a córki redaktora – jak siostry.

Tak więc od dzieciństwa Wł. Tatarkiewicz miał okazję do zetknięcia się podczas spotkań towarzyskich w rodzinie z osobami zajmującymi w ówczesnej hierarchii wysokie pozycje. Zawsze jednak spotkania te, oprócz cech towarzyskich, znamionowała aktywność ważna społecznie.

W rodzinie Wł. Tatarkiewicza, jak i w poprzednich pokoleniach, żywe były ideały narodowe. Jako dziecko słyszał wiele opowieści rodzinnych związanych z historią walk o niepodległość ojczyzny. Już we wczesnym dzieciństwie przyswoił sobie takie pojęcia, jak: „powstaniec”, „emigrant”; „Rodzina miała przeszłość historyczną, wuj był powstańcem sześćdziesiątego trzeciego roku, potem emigrantem w Paryżu” (s. 205).

Wł. Tatarkiewicz rozpatrując swoje życie w kategoriach czasu<sup>6</sup>, określał je także w aspekcie swego pokolenia, tj. charakterystycznych, przeżywanych przez

<sup>6</sup> Por. J. Suchmiel, Refleksje nad czasem w „Zapiskach do autobiografii” Wł. Tatarkiewicza, „Kwartalnik Historii Nauki i Techniki”, 1973, 4, s. 647-650.

współczesnych mu ludzi i przez niego samego wydarzeń, które miały znaczenie dla kształtowania się zasadniczych rysów osobowości. Zalicza do nich właśnie, m.in. okres niewoli zaznaczając zachodzenie ścisłej współzależności między okresami dziejów a pokoleniem, gdyż według niego okresy dziejów kształtują żyjące w nim pokolenia, a z kolei pokolenia wpływają na ich przebieg.

Dom rodzinny Wł. Tatarkiewicza był nie tylko „bogaty w ludzi i zdarzenia”, ale i „bogaty w rzeczy”.

W rodzinnym domu Wł. Tatarkiewicza znajdowała się duża biblioteka po dziadku Jakubie, były w niej książki podróżnicze i z zakresu sztuki. Ojciec profesora gromadził książki prawnicze, poezje polskie, książki dotyczące historii Polski, zwłaszcza XIX wieku. W rodzinnych Beżycach w bibliotece znajdował się zbiór francuski: Grande Encyclopedie d'Alamberta i Diderota. Dom rodzinny pełen był pamiątek, jak postacie rzeźbione przez dziadka, Jakuba Tatarkiewicza; były to popiersia księcia Józefa Poniatowskiego, Kościuszki, Chopina.

Wśród pamiątek narodowych znajdowały się płótna włoskie, zebrane przez dziadka, co nie pozostało bez wpływu na późniejsze upodobania uczonego; „Malarstwo Perra della Francesca czy Carvaggia, Maneta czy Modiglianiego nie tylko podziwiam, ale wielbię. Mogę obrazy ich oglądać wciąż na nowo” (s.237).

U dziadków (w Beżycach) – jak pisze autor autobiografii – „jadało się na starych ćmielowych, malowanych w kwiaty”, które później odziedziczone, były używane na „najuroczystszych przyjęciach” (s.204).

Z klimatu domu rodzinnego wyniósł autor wspomnień autobiograficznych umiłowanie piękna otaczającego świata, sztuki. Od początku jego upodobaniami w codzienności rządził smak estetyczny. Poczucie piękna, umiejętność poznawania sztuki i obcowania z nią na co dzień – ukształtowane w rodzinie poprzez treść osobistych, codziennych przeżyć – okazały się być trwałym elementem osobowości; zamiłowanie to pozostało uczonemu na całe życie.

### **Postacie rodziców, atmosfera domu rodzinnego, sposoby oddziaływań wychowawczych**

Dokument autobiograficzny Wł. Tatarkiewicza przybliżył nam obraz domu rodzinnego, w którym panowało zgodne i harmonijne współzycie małżonków i po-

zostałych członków rodziny. Matkę charakteryzuje jako kobietę „niezwykłej łagodności”, ojca również.

W domu przyszłego uczonego nie było miejsca dla żadnych kłótni i awantur. Rodzice nie stosowali wobec dzieci (miał również brata) żadnych form przymusu, rygorów ani zakazów. Jak pisał autor wspomnień: „Nie pamiętam, by w domu czegoś nie było wolno. Po prostu się tego nie robiło. I jakoś całe życie przeżyłem bez posługiwania się kategoriami: „wolno” i „nie wolno” (s. 195).

Okazuje się, że rodzice zajmowali, wobec wydarzeń jakie przynosiło życie, określoną postawę życiową i to wystarczało – według autora wspomnień – do przejścia tejże postawy: „Nie znaczy to nawet, by mnie w dzieciństwie pewnej postawy życiowej uczono, wystarczyło to, że w domu zajmowano taką postawę i że ją przejąłem. Wyniosłem ją z domu jako fakt i żyłem tak, jak gdyby była postawą jedyną i konieczną” (s. 195).

Postępowanie rodziców było dla przyszłego uczonego znaczące, godne naśladowania; przejście określonych wzorów zachowań odbywało się przez naturalne uczestniczenie w codziennych sytuacjach życiowych.

Charakteryzując atmosferę życia rodzinnego jest stwierdzenie: „Wychowałem się w domu zgodnym, nie widywałem kłótni, nie słyszałem o zatargach. I to zostało mi na całe życie: wolę ustąpić i nie domagać się tego, co mi się należy, byle się nie spierać” (s. 195).

Kłótni, zatargów, sporów nie uznawał autor biografii jako sposobu porozumiewania się między ludźmi. „Z zalet moralnych – pisał – cenię nade wszystko życzliwość ludzi dla ludzi, a nie lubię zawiści (...). Cenię zrozumienie dla stanowiska przeciwników” (s. 239).

W domu szanowano zdanie innych, i ta postawa stała się trwałą cechą zachowania Wł. Tatarkiewicza. Wiele fragmentów autobiografii wskazuje na to, jak bardzo szanował zdanie swoich przeciwników: „Wychowany byłem w ten sposób, że po dziś dzień, zostały mi skłonności do przypuszczenia, że gdy ktoś się ze mną nie zgadza, to właśnie on ma rację. Myślę, że to nie jest niesłuszna postawa” (s. 224).

W domu przyszłego profesora nie było zwyczaju formułowania negatywnych sądów, opinii o innych ludziach i ta cecha okazała się należeć także do trwałych. Wspominając lata studiów w Marburgu pisał: „Gdy po trzech latach opuściłem mój marburski pokój gospodyni pochwaliła mnie, że przez te lata nigdy o nikim

nie powiedziałem złego słowa, to była największa pochwała jaką otrzymałem w życiu” (s. 208).

W środowisku rodzinnym spotykał się z szacunkiem nie tylko dla wiedzy, ale i dla pracy człowieka; i taką drogę jako słuszną obrał w swoich poczynaniach. Nawyki pracowitości uczonego towarzyszyły mu przez całe życie. Potwierdza to fragment analizowanej autobiografii: „Jestem człowiekiem, który lubi pracę, nie wiem skąd się to wzięło, czy także z domu rodzinnego? Nie lubię siedzieć bezczynnie. Przyjemność sprawia mi praca, ale nie wysiłek, gdy jedna praca zaczyna męczyć zabieram się do drugiej i w związku z tym jest moja dwupółowka: filozofia i historia sztuki” (s. 224).

Nawet spotkania towarzyskie – zbyt długie – uważał profesor niemal za stratę czasu: „Żona mówiła o mnie, że jestem światowy, ale nie towarzyski; i to prawda. Lubię światowe zebrania, na których wnętrza, ludzie, ubiory – wszystko jest piękniejsze niż na co dzień. Jest w tych wielkich zebraniach mnogość istnienia zdemonstrowana naocznie” (s. 224).

Wł. Tatarkiewicz na kartach autobiografii kilkakrotnie podkreślał, że swojego trudu i wysiłku pracy nie łączył nigdy z ambicją; „Sądzę, że niechętny stosunek do ambicji – pisał w *Zapiskach...* – wyniosłem z domu. Nie miałem zwłaszcza tej ambicji, by to, co robię, robić doskonale. Ani zwłaszcza robić lepiej od innych. Natomiast jak najbardziej zależało mi na tym, bym swoje robił dobrze. Mój brak sympatii do ambicji jest także – jak sądzę – śladem stosunków z doby mojego dzieciństwa” (s. 242).

W oddziaływaniach wychowawczych rodziców Wł. Tatarkiewicza nie mieściły się środki represyjne czy przemoc lub kary fizyczne: „Dom, w którym wyrosłem był domem bez surowości i rygorów. Wszystko w nim odbywało się zgodnie i łagodnie” (s. 195). Nie stosowano w rodzinie kar, a nagrodę stanowiła aproba poczynań dziecka, które obracając się w kręgu ludzi o odpowiednim statusie społecznym i moralnym, nie spotykało – w kręgu osób znaczących – negatywnych wzorów zachowań.

Autor *Zapisków...* dostrzegając walory metod wychowawczych opartych o nagradzanie, tak pisał: „Jestem teraz starym człowiekiem, a jeszcze lubię, gdy mnie ktoś pochwali, potwierdzi, że coś dobrze zrobiłem, czy powiedziałem. To pewnie też echo dzieciństwa” (s. 195).

Poczucie obowiązkowości, porządku i ładu weszło bardzo wcześnie do inwentarza pojęć Wł. Tatarkiewicza. W domu rodziców panował ład i porządek; cechy te nabyte w okresie dzieciństwa były bardzo bliskie uczonemu przez całe życie tak w otaczającej go codzienności, jak i we wszystkim co robił: „...panował w domu ład i porządek i chyba od tego czasu zostało we mnie upodobanie do porządku. Nie mogę pracować, gdy na moim biurku papiery są w nieładzie. Źle się czuję, gdy nie mam programu na cały dzień, a nawet o ogólnym zarysie na tydzień, na miesiąc z góry” (s. 195).

Upodobanie do porządku odnosił także do ładu w myśleniu i pisaniu: „To co piszę, nie wydaje się skończone póki nie jest w pełni uporządkowane i przejrzyste” (s. 195).

Podkreślał znaczenie tego elementu w każdej pracy naukowej: „Osiągnięcia naukowe zawdzięcza się zarówno szczególnym zdolnościom (a więc darowi natury), jak umiejętnej wysiłkowi. Wielkimi zaletami umysłu jest dar odrębnego, nowego patrzenia na rzeczy. Nie trzeba oczekiwać od uczonego genialnych pomysłów, ale można i trzeba oczekiwać i domagać się ładu. Ład jest obowiązkiem uczonego” (s. 239).

Stał na stanowisku, że najważniejszym obowiązkiem piszącego jest „...wyłożyć rzecz prosto i jasno”. „Uważam za ciężki zarzut, gdy mi ktoś powie, że mnie nie zrozumiał” (s. 237).

Z rodzinnego domu wyniósł także Wł. Tatarkiewicz – jak sam pisał – przekonanie o hierarchiczności domu jako instytucji, przez fakt, że łączy pokolenie starsze i młodsze.

W strukturze domu rodzinnego przyznaje dzieciom pozycję wysoką, ale nie najwyższą. Najwyższą zajmują – według autora – rodzice oraz wychowawcy. To poczucie hierarchiczności nabyte w domu rodzinnym cechowało całą postawę życiową autora, tj. „...poczucie, że nigdy i nigdzie nie należy mi się pierwsze miejsce. Pozycja przewodniczącego, która później mi czasem przypadła w udziale, zawsze krępowała mnie i nie sprawiała przyjemności. Chętnie siadam w drugim rzędzie krzeseł, byle nie w pierwszym” (s. 195).

Profesor – jako dziecko – przebywał częściej w otoczeniu dorosłych: fakt ten wpłynął na ukształtowanie się stosunku wobec innych ludzi: mianowicie śmiałości wobec dorosłych i nieśmiałości wobec rówieśników. Profesor uważał śmiałość za pozytywną cechę, sądził, że „...nieśmiałość zatruwa nieśmiałemu życie” (s. 165).

Jako dziecko był śmiały wobec dorosłych, w wieku czterech lat przy znajomych ojca – jak pisał – recytował urywki z *Grażyny*. W freblówce nieśmiały był natomiast wobec rówieśników.

„Me dziwaczne zachowanie, o którym wspomniałem wyżej, tłumaczę sobie nieśmiałością wobec rówieśników, naówczas pięcio czy sześćioletnich. Pozostała ona i później: w gimnazjum czułem się śmiały wobec nauczycieli, nieśmiały wobec kolegów. Później wytłumaczył mi to Florian Znaniński, rozróżniając postawę tych, co byli starannie wychowani w domu, od tych co wyrosli wśród rówieśników i ich zabaw. Ci przywykli do rówieśników, tamci zaś się ich boją, bo przywykli do dorosłych i ich opieki” (s. 196).

Potrzeba było wielu lat i pewnych sukcesów – jak wspomina autor *Zapisków...* – aby te niekorzystne relacje śmiałości i nieśmiałości – ukształtowane przez dom – uległy zmianie.

Profesor bardzo często na kartach swojej autobiografii podkreślał wartości prawd wiary wyniesionych z wychowania w domu wierzącym: „Prawdy wiary były dla mnie w dzieciństwie i później taką samą rzeczywistością, jak fakty otaczającego mnie świata” (s. 196).

Podobne charakterystyczne cechy są dostrzegalne w rodzinie założonej przez Władysława Tatarkiewicza. Jego życie w nowo założonej rodzinie – jak sam pisał – było także całkowicie zgodne i harmonijne, jak i w domu z okresu dzieciństwa, było tylko przejściem z egzystencji „moja” na „nasza”. Okres ten nazwał Wł. Tatarkiewicz „życiem w dwu osobach”. Dzieci, podobnie jak w hierarchicznym układzie domu z okresu dzieciństwa, są dla niego czymś ważnym, ale „mniej zauważalnym” w stosunku do żony, bo – jak pisał – mają zapowiedź swojego przyjścia oraz dlatego, że człowiek już jako dziecko w domu swoich rodziców, doświadcza życia tylko w dwu pokoleniach.

W swoich wspomnieniach Wł. Tatarkiewicz opowiedział się wielokrotnie za znaczeniem wszelkich działań wychowujących w odniesieniu szczególnie do wczesnego okresu życia człowieka, gdyż, jak pisał, na nim samym pogląd ten całkowicie się sprawdził; postawy życiowe nabyte przez fakt podlegania wychowaniu w rodzinie okazały się mieć silną tendencję do trwałości, a w miarę rozwoju osobistego – do bogacenia się. Te, które oceniał jako niekorzystne, wymagały pracy wieloletniej nad ich zmianą.



## Uwagi końcowe

Te krótkie, ale bogate w treści wypowiedzi Wł. Tatarkiewicza zawarte w *Zapiskach do autobiografii* dotyczące problematyki wychowania rodzinnego, pozwalają na dokonanie kilku spostrzeżeń, które są zbieżne z aktualnymi, współczesnymi poglądami wyrażonymi w literaturze psychologiczno-pedagogicznej. Mianowicie:

Głównym, niejako podstawowym warunkiem skuteczności oddziaływań wychowawczych w rodzinie jest brak zasadniczego konfliktu<sup>7</sup> między małżonkami. Jego brak umożliwia ogólną, wzajemną akceptację przez małżonków; i odwrotnie, ta wzajemna bezwarunkowa akceptacja zmniejsza możliwość wystąpienia negatywnego konfliktu. Konsekwencją tego stanu są postawy rodziców w stosunku do samych siebie i do codzienności, które są naturalnym, znikąd nie narzuconym, nie „granym” przed dziećmi – wzorem określonych zachowań.

Przejmowanie takich wzorów przez dzieci może dokonywać się w sposób naturalny, bezpośredni, nie narzucony i nie pod przymusem, właśnie w rodzinie.

Postawy tak ukształtowane mają znaczne szanse na ich trwałość, a wartościowy obraz życia rodziców utrwalac może ich obraz jako osób znaczących.

Teoretycy wychowania rodzinnego podkreślają znaczenie rodzinnej sytuacji polegającej na wyraźnej trwałości funkcjonowania rodziny przez całe pokolenia. Korzystne znaczenie mogą mieć kilkupokoleniowe tradycje, ideały rodzinne itp. oraz ludzie osiągający sukcesy i funkcjonujący na wysokim poziomie z uwzględnieniem ciągu pokoleń całej rodziny<sup>8</sup>.

Wielu autorów<sup>9</sup> podkreśla wartość pedagogiczną oddziaływań przykładem osobistym, które mogą stanowić źródło dostarczania autentycznych, pozytywnych wzorów zachowań. Akcentuje również wartość wychowawczą postaw akceptacji bez-

<sup>7</sup> O niepomysłnych konsekwencjach konfliktu między rodzicami i efektach negatywnych w wychowaniu zob. np.: M. Radochoński, Teoria systemów rodzinnych Murraya Bowena (osiem podstawowych pojęć), „Problemy Rodziny”, 1982, w. 5-6, s. 52-61.

<sup>8</sup> Tamże.

<sup>9</sup> Zob. np.: W. Eichelberger, Jak wychować szczęśliwe dzieci, Warszawa, 1997; T. Gordon, Wychowanie bez porażek, Warszawa, 1994; M. Pirożyński, Kształtowanie charakteru, Warszawa, 1992; J. Bińczycka (red.), Dziecko wśród dorosłych, Warszawa, 1990; K. Konarzewski, Podstawy teorii oddziaływań wychowawczych, Warszawa, 1983; B. Weber, Młodzież i współczesne wzory wychowawcze, Warszawa, 1971; A. Tchorzewski (red.), Funkcje edukacyjne rodziny, Bydgoszcz, 1990; A. Tchorzewski (red.), Wychowanie w kontekście teoretycznym, 1993; J. Grochulska, Carl Rogers, Koncepcja edukacji, Gestalt, Kraków, 1992, numer specjalny.

warunkowej, postaw nagradzających wobec członków rodziny. Znaczenie mają mechanizmy kształtowania postaw opartych o wpływ osób, grup i sytuacji znaczących dla jednostki. Także te, które jak najwcześniej zostały ukształtowane mają - przy sprzyjających okolicznościach - tendencję do trwałości; procesy te prowadzi mogą do występowania tendencji wyrażającej się w formowaniu kształtu własnej, założonej rodziny, w oparciu o zasadnicze elementy występujące w rodzinie, z której się wyszło.

Nasuwa się też przypuszczenie, że lansowana na kartach różnych wydawnictw popularyzatorskich zasada tzw. partnerstwa, wkraczająca do różnych form codzienności rodzinnej, może być niewłaściwie interpretowana przez nadanie temu pojęciu znaczenia potocznego, tj. towarzysz, współnik<sup>10</sup>.

Niewłaściwa interpretacja, przeniesiona na grunt praktyki wychowania rodzinnego, (a której nie godzi Wł. Tatarkiewicz z zasadą hierarchizacji) może prowadzić w konsekwencji do stopniowego wykluczania rodziców z kręgu osób znaczących, do upadku ich autorytetu. Braki te w procesie wychowania rodzinnego mogą poważnie ograniczać możliwość przejmowania przez dzieci pożądanых postaw życiowych.

*Zapiski do autobiografii* Wł. Tatarkiewicza mogą być różnorodnym źródłem refleksji pedagogicznej.

Na uwagę zasługuje - z mnogości spostrzeżeń uczonego - przede wszystkim dostrzeżenie znaczenia wczesnego okresu życia człowieka dla kształtowania zasadniczych struktur osobowościowych. Myśl tę wyraził również - podobnie jak Wł. Tatarkiewicz nie pedagog z wykształcenia, lecz lekarz - Janusz Korczak - porównując wczesne lata człowieka do gór, z których rzeka życia bierze swój początek, rozpęd i kierunek.

---

<sup>10</sup> Słownik wyrazów obcych, Warszawa, 1980, s. 554.

**CONSIDERATIONS ON FAMILY EDUCATION IN  
„NOTES TO AUTOBIOGRAPHY” BY WŁADYSŁAW TATARKIEWICZ**

**Summary**

In his 'Notes to Autobiography', Władysław Tatarkiewicz used the problem of education within a family as the subject of his reflections.

He used his own life as an example to show the educational value of the influence of a family, especially in relation to early childhood.

Parents, exerting influence with their personal example, could be carriers of attitudes, beliefs, likes and dislikes, as well as values that they themselves had and followed to the utmost degree.